

Modlitwa z głębi bólu

Jest wiele powodów, dla których prosimy Boga o pomoc. Różne sytuacje sprawiają, że może brakować nam sił. I wołamy do Boga o ratunek. Kiedy brakuje nam mądrości. Kiedy jesteśmy chorzy. Kiedy coś nam grozi. Widzimy wtedy, że Bóg jest tym, kto może przyjść nam z pomocą.

Ale co, jeśli jesteś w miejscu, w którym to Bóg jawi się jako ktoś, przed kim potrzebujesz ratunku? Kiedy to Bóg jest tym, kogo się obawiasz? Nie wiem, jak wiele osób może się z tym utożsamić. Jeśli doświadczyłeś nowego narodzenia, to doświadczyłeś też bojaźni Bożej. Ale nie mówię tylko o takiej bojaźni. Bo również po nawróceniu Bóg może robić coś, co nas przygnębia i przeraża.

Tak było w życiu Dawida. Przyjrzymy się dziś jego modlitwie z Psalmu 6:

| Psalm 6 | |
|---------|--|
| 1 | Przewodnikowi chóru, z grą na strunach, na oktawę. Psalm Dawidowy. |
| 2 | Panie, nie karć mnie w gniewie swoim i w zapalczywości swojej nie karz mnie! |
| 3 | Zmiłuj się nade mną, Panie, bom jest słaby; Uzdrów mnie, Panie, bo strwożyły się kości moje! |
| 4 | I dusza moja bardzo się zatrwożyła. A Ty, Panie, jak długo...? |
| 5 | Odwróć się, Panie, ratuj duszę moją, zbaw mnie przez łaskę swoją! |
| 6 | Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, a w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie? |
| 7 | Zmęczyłem się wzdychaniem moim, każdej nocy zraszam posłanie moje, łzami oblewam łożo moje. |
| 8 | Zamroczyło się zgryzotą oko moje, postarzało się z powodu wszystkich wrogów moich. |
| 9 | Odstąpcie ode mnie wszyscy czyniący nieprawość, gdyż Pan usłyszał głos płaczu mego. |
| 10 | Wysłuchał Pan błaganie moje, przyjął Pan modlitwę moją. |
| 11 | Bardzo się zawstydzą i zatrwożą wszyscy wrogowie moi! Zawrócą i zawstydzą się w tej chwili! |

Ten psalm zaliczany był zwykle do jednego z siedmiu psalmów pokutnych. Nie wspomina on jednak bezpośrednio żadnego grzechu. Nie ma w nim też prośby o przebaczenie. Jest to bardziej

lament z powodu kary, którą Bóg zesłał za jakiś grzech. Psalmista opisuje mocne cierpienie. Jest słaby, zatrwożony, zapłakany i zmęczony. I w tych doświadczeniach prosi Boga o ratunek.

Nie są znane okoliczności powstania tego psalmu. Wydaje się jednak, że są inne niż kontekst wcześniejszych psalmów. W kilku wcześniejszych psalmach Dawid pisał o spokojnym śnie. Pisał że mimo przeciwników jest w stanie położyć się spać. Tutaj widzimy, że zamiast spać psalmista płakał. Różnica wynika z tego, że teraz cierpienie pochodziło od Boga. To już nie była sytuacja, w której Dawid miał ziemskich przeciwników. Ale miał pewność, że Bóg jest po Jego stronie. On wiedział, że to Bóg doświadcza go z powodu jego grzechu.

Wiemy o kilku grzechach Dawida, po których Bóg w jakiś sposób go doświadczał. Ale psalm nie daje nam zbyt wiele szczegółów. Dlatego możemy go traktować uniwersalnie. Jako przykład modlitwy w głębokim, osobistym bólu. Nawet jeśli to cierpienie jest wynikiem naszych grzesznych decyzji.

Psalm kończy się nagłą zmianą od wersetu 9. Pojawia się tam pewność Bożej odpowiedzi. Bóg wysłuchał błagania. Tak często kończą się psalmy, które wyrażają jakiś smutek. Wracają do nadziei, która jest tylko w Bogu. Więc psalm daje pociechę tym, którzy są już zmęczeni swoim wołaniem. Którzy nie widzą końca swojego cierpienia.

Ratuj, bo jestem słaby

Psalm zaczyna się od instrukcji dla przewodnika chóru. Więc chociaż psalm opisuje doświadczenia Dawida, to był przeznaczony do wspólnego śpiewu. To nie jest tylko zapis osobistych zmagania. To utwór, który buduje cały Boży lud.

Jest tak dlatego, że mówi o uniwersalnym doświadczeniu. O tym, co może spotkać każdego wierzącego. Choć jednocześnie chyba rzadko myślimy w takich kategoriach. Bo psalm 6 mówi o Bożej dyscyplinie. O tym, że Bóg wychowuje swoje dzieci również przez to, że zsyła cierpienie.

Od tego zaczyna się cały ten psalm. Dawid wie, skąd pochodzi jego cierpienie. Nie obwinia za to żadnych wrogich sił. Nie skarży się tutaj na ziemskich wrogów. Nie mówi, że to sprawka Szatana. Wie, że to, czego doświadczył, pochodzi od Boga. Ale to nie znaczy, że Bóg jest temu winny. Cierpienie Dawida wynikało z jego grzechu. Dawid prosi Boga w 2 wersecie, żeby nie karał go w swoim gniewie. Więc rozumie, że jest to spowodowane jego grzechem.

Dawid nie sprzeciwia się dyscyplinie. Biblia przedstawia dyscyplinę jako coś pozytywnego. Jako narzędzie wychowania, które wynika z miłości. Spójrzmy na Księgę Przypowieści 3:11-12:

| Przysłów 3:11-12 | |
|------------------|--|
| 11 | Synu mój, nie pogardzaj pouczeniem Pana i nie oburzaj się na jego ostrzeżenie! |
| 12 | Kogo bowiem Pan miłuje, tego smaga, jak ojciec swojego ukochanego syna. |

Jeśli znamy trochę Biblię, to wiemy, że nie jest to tylko nauka Starego Testamentu. Bóg zawsze postępuje w ten sposób ze swoim ludem. Poucza nas nie tylko przez mówienie o tym, co jest dobre a co złe. Nie tylko przez wzywanie do posłuszeństwa. Uczy nas również przez doświadczenie skutków nieposłuszeństwa.

Instrukcje zawierają z reguły ostrzeżenia. Jeśli nie będziemy się do nich stosować, musimy się liczyć z konsekwencjami. Na tym polega też proces naszego wychowania. Nie tylko na usłyszeniu, że nieposłuszeństwo jest czymś złym. Ale na doświadczeniu czegoś przykrego, co zniechęci nas do powtórzenia grzechu.

Dookoła nas jest wiele takich ostrzeżeń. Są na różnych produktach. Na przykład te straszne obrazki na paczkach papierosów. I oczywiście, jak ktoś jest nałogowym palaczem, to mogą go już nie ruszać takie obrazki. Ale mogą one powstrzymać kogoś, kto jeszcze nie pali. Ostrzeżenia są w

miejscach, do których wejście wiąże się z niebezpieczeństwem. Jak wejdiesz na plac budowy bez kasku, to nie dziw się, że może ci coś strzelić do głowy.

Podobnie, jeśli ktoś lekceważy Boże przykazania. Ich złamanie też wiąże się z konsekwencjami. Dawid dobrze o tym wiedział. Kiedy zgrzeszył z Batszebą, Bóg odpuścił mu jego grzech. Ale na tym sprawa się nie zakończyła. Bóg zapowiedział Dawidowi skutki jego grzechu. Najpierw posłał do niego proroka Natana. To 2 Księga Samuela, rozdział 12. Dopiero wtedy Dawid przyznał swój grzech. Ale wyznanie grzechu nie sprawiło, że nie musiał ponieść żadnych konsekwencji.

W 2 Samuela 12:11 Bóg powiedział: „*Oto Ja wzbudzę zło w twoim własnym domu przeciwko tobie*”. Jego domu miał nie opuszczać miecz. Czyli miało to mieć wpływ na relacje w jego rodzinie. A dziecko, które poczęło się z cudzołóżnego związku, miało umrzeć.

Więc Dawid rozumiał, że nawet odpuszczony grzech może prowadzić do przykrych konsekwencji. Nie wiemy, z którym grzechem Dawida związany jest ten psalm. Ale niezależnie od tego, Dawid ma świadomość, że zasługuje na karę. Więc nie prosi o to, żeby jej w ogóle nie było. Bardziej jest to prośba o to, żeby Bóg nie karał go w gniewie i zapalczywości. Żeby Bóg ukarał go w miłosierny sposób.

Podobną prośbę widzimy w Księdze Jeremiasza 10:24. Tam widzimy już wyraźnie, że prośba dotyczyła powstrzymania gniewu, a nie samej kary.

| |
|------------------|
| Jeremiasza 10:24 |
|------------------|

| |
|---|
| Karć mnie, Panie, ale według słusznej miary, nie w swym gniewie, abys mnie nie zniszczył. |
|---|

To nie jest prośba o uniknięcie kary. To raczej prośba o to, żeby Bóg nie karał jako sędzieja. Żeby nie karał dla zniszczenia, tylko dla poprawy. Żeby nie było to wykonanie wyroku, ale ojcowskie skarcenie.

W prośbie Dawida widzimy to w wersecie 3. Dawid prosi tam o złagodzenie Bożej dyscypliny miłosierdziem. Tutaj zaczyna się też opis cierpienia Dawida. I jest to jednocześnie jego uzasadnienie prośby o ratunek. „*Zmiłuj się nade mną, Panie, bo jestem słaby*”. Innymi słowy, Panie, zobacz, jaki jestem bezradny i zlituj się nade mną. Nawet w nas ludziach, pojawia się litość, kiedy widzimy kogoś słabego. Kogoś, kto przyznaje też, że jest słaby. Bóg jest o wiele bardziej miłosierny niż my. I Dawid woła do Boga, bo wie, że jest miłosierny.

Dawid był słaby, jego kości i dusza były strwożone. Słowo „kości” może mówić po prostu o tym, że było to doświadczenie głębokiego bólu. Trochę tak jak w języku polskim mówimy, że coś przenika aż do szpiku kości. Że jest to tak dogłębne uczucie rozpacz, że wypełnia nawet kości. Ale może też chodzić o odczuwanie fizycznego bólu. Dawid mógł przechodzić jakąś chorobę. Prosił nawet o to, żeby Bóg go uleczył.

Nie byłoby to coś wyjątkowego. Podobny wpływ grzechu na siły fizyczne widzimy w Psalmie 38. Też jest to psalm Dawidowy. I zaczyna się dokładnie takim samym zawołaniem do Boga. Zaczyna się prośbą, by Bóg nie karał w gniewie i zapalczywości. A potem jest długi opis tego, co działo się z ciałem psalmisty. Pisał, że nie ma na jego ciele miejsca, które nie byłoby uszkodzone przez Boży gniew. Że nie ma nic zdrowego w kościach z powodu jego grzechu. Że jego rany cuchną i ropieją. Że jest zgięty i pochylony. Że ogień pali jego łądzwie. Że jest osłabiony. Że zanika światło jego oczu. I nawet jeśli jest to poetycki opis, to ciężko stwierdzić, że Dawid był wtedy zdrowy.

Nie jest to oczywiście prosta reguła na zasadzie, że jeśli chorujesz, to znaczy, że zgrzeszyłeś. Bo choroby mogą mieć wiele innych przyczyn. I nadużyciem byłoby mówienie chorym, że jest to wynik ich grzechu. Tak jak robili to „przyjaciele” Hioba. Ale nie można też pójść w drugą stronę. I całkowicie zaprzeczać temu, że może istnieć taki związek. Przyjaciele Hioba skądś takie przekonanie wzięli. I nie było ono zupełnie oderwane od rzeczywistości. Po prostu nie można o kimś tak od razu powiedzieć, że jest chory, bo zgrzeszył.

Ale taki związek widzimy też w Nowym Testamencie w Liście Jakuba. W 5 rozdziale jest wezwanie dla osób, które zmagają się z chorobą. Chorzy mają przywołać starszych zboru, żeby się nad nimi modlili. I Bóg może ich wtedy uzdrowić. Ale Jakub połączył to jeszcze z wyznawaniem grzechów. Wezwał przy tym do wyznawania grzechów i wzajemnej modlitwy. To ma służyć uzdrowieniu takiej osoby i odpuszczeniu jej grzechów.

Więc może istnieć związek między grzechem a chorobą. I ten związek może być dwojakiego rodzaju. Dawid miał wrażenie, że Bóg się na niego gniewa. Więc albo chorował i uważał, że ta choroba świadczy o Bożym gniewie. Albo miał świadomość, że Bóg się gniewa. Że ciąży na nim wina. I ta świadomość tak go przytłaczała, że odbijało się to na jego zdrowiu.

W 4 wersecie czytamy, że jego dusza była zatrwożona. Dusza oznacza po prostu ludzkie życie. Czyli było to tak bolesne doświadczenie, że Dawid bał się o swoje życie. Ta trwoga wynikała z tego, że nie wiadomo było, kiedy to się skończy. Stąd pytanie „Jak długo...?”. To częste pytanie

kierowane do Boga w Biblii. I pewnie również w naszym życiu. Jak długo jeszcze mam doświadczać tego cierpienia? Jak długo jeszcze mam znosić przykrości od tej czy innej osoby? Jak długo mam dźwigać chorobę, gnębienie, niesprawiedliwość?

Te rzeczy nie muszą wcale wynikać z naszej winy. Nasze doświadczenia mogą wyglądać tak jakby Bóg nas za coś karał. Takie było doświadczenie Hioba. Hiob też rozumiał, że za tym, co go spotyka, stoi Bóg. Ale wiemy, że nie była to żadna kara. Niektórzy bibliści sugerują, że podobnie było w Psalmie 6. Że te słowa o karze i gniewie są tylko perspektywą Dawida.

W każdym razie możemy ten psalm odnieść do każdego cierpienia. Niezależnie od tego, czy jest czy nie jest skutkiem naszego grzechu. W obu przypadkach to Bóg ma kontrolę nad naszymi doświadczeniami. I On jest tym, który może je zmienić.

Dlatego psalmista prosi, by Bóg się zmiłował. Żeby go uzdrowił. I pyta Boga: „Jak długo...?”. Trudność takich doświadczeń wzmacnia to, że nie wiadomo, jak długo to potrwa. Byłoby ciut łatwiej, gdyby człowiek wiedział, ile jeszcze czasu będzie się z czymś zmagał. No chyba, że wiedziałby, że będzie to więcej niż wydaje mu się, że może znieść. Ale właśnie ta niepewność jest dodatkowym ciężarem.

W każdym razie początek psalmu pokazuje prośbę o pomoc, która opiera się na Bożym miłosierdziu. Możemy wołać do Boga po prostu dlatego, że jesteśmy słabi. Jest to wyznanie naszej niemocy. I zwrócenie się do miłosiernego Boga, który ma moc i kontrolę nad wszystkim.

Ratuj, żebym Cię uwielbiał

W 5 wersecie Dawid kieruje kolejną prośbę.

Psalm 6:5

Odwróć się, Panie, ratuj duszę moją, zbaw mnie przez łaskę swoją!

Dawid prosił o ratunek na trzy różne sposoby. Użył trzech czasowników. Odwróć się, ratuj i zbaw. Dawid uważał, że Bóg się od niego odsunął. Stąd wołanie, żeby się odwrócił. Często widzimy takie opisy w kontekście odwrócenia się Boga od Jego gniewu. Na przykład w 2 Królewskiej 23:26. Kiedy król Jozjasz zaczął swoje reformy. Czytamy, że „*PAN jednak nie odwrócił się od zapalczywości swego wielkiego gniewu*”.

Dawid chciał, żeby Bóg odwrócił od niego swój gniew. Tak jak mówi kapłańskie błogosławieństwo, żeby zwrócił ku niemu swoje oblicze. Żeby zmienił je z gniewnego na łaskawe. I żeby zbawił go przez swoją łaskę. Czyli nie opiera się na swojej sprawiedliwości czy niewinności. Opiera się na Bożym miłosierdziu. W tym jest jego jedyna nadzieja. Jego ratunek może być wręcz ilustracją Bożej łaski. Bo to, że Bóg mu pomoże, będzie pokazywać, że jest łaskawy.

Spójrzmy, na czym tym razem opiera się prośba o ratunek. Najpierw Dawid wołał o ratunek, dlatego że był słaby. Polegał na Bożym miłosierdziu. Drugie uzasadnienie widzimy w wersecie 6:

Psalm 6:6

Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, a w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie?

Taki trafił nam się werset na dzień zmarłych... Zobaczmy więc, jak to jest z tymi zmarłymi. Bo te słowa mogą brzmieć jakby Dawid nie był przekonany, że będzie jakieś życie po śmierci. Skoro po śmierci nie pamięta się o Bogu. A w krainie umarłych nie będzie się Go wysławiać. Łatwo jednak wykazać, że nie to ma Dawid na myśli. Bo to Dawid jest autorem Psalmu 16. Czyli psalmu, który w Nowym Testamencie cytowany jest na dowód nie tylko zmartwychwstania. Zarówno Piotr, jak i Paweł cytują go jako dowód na zapowiedź zmartwychwstania Jezusa.

Więc w Psalmie 6 Dawid mówi tylko, że śmierć uniemożliwia publiczne chwalenie Boga. Bo pamiętanie, o którym pisze, to coś więcej niż wspomnienie czegoś w umyśle. To wspomnianie tego, co Bóg zrobił, po to, żeby Go za to wywyższać. Żeby Mu za to dziękować. Więc śmierć ucisza takie uwielbienie.

Na to, że chodzi o publiczne uwielbienie Boga, wskazuje przykład króla Hiskiasza. Opisuje to 38 rozdział Księgi Izajasza. Król Hiskiasz był w podobnej sytuacji co Dawid. Bóg doświadczył go ciężką chorobą. Hiskiasz wołał wtedy do Boga. A Bóg wysłuchał jego modlitwy. Od 10 wersetu Izajasz zapisał psalm Hiskiasza z tych doświadczeń. Od 18 wersetu Hiskiasz mówi podobnie o krainie umarłych. Że nie wysławia się tam Boga. Że nie chwali Boga śmierć. Wersety 19-20:

| | |
|-------------------|--|
| Izajasza 38:19-20 | |
| 19 | Żywy, tylko żywy wysławia ciebie, jak ja dzisiaj, ojciec dzieciom ogłasza twoją wierność. |
| 20 | O Panie! Wybaw nas! A będziemy grać na strunach przed domem Pana po wszystkie dni naszego życia. |

W tych wersetach dobrze widać, o co chodzi z tym, że to na ziemi wysławia się Boga. A nie w krainie umarłych. Chodzi o możliwość ogłaszania innym Bożej wierności. O możliwość wspólnego uwielbienia Boga w świątyni. Bo chwalenie Boga mocno wiązało się z publicznym kultem.

No dobrze, ale ktoś powie, że przecież po śmierci będziemy chwalić Boga. Zgadza się. Ale musimy pamiętać, że w czasie Starego Testamentu dusze trafiały do krainy umarłych. Trafiały tam również dusze tych, których Biblia nazywa sprawiedliwymi. Którzy zaufali Bogu i zostali usprawiedliwieni z wiary. Dopiero po wniebowstąpieniu Jezusa dusze sprawiedliwych trafiają do nieba. Nie będę teraz rozwijał, na czym polega ta różnica. Ale kraina umarłych nie była takim miejscem, jakim obecnie jest niebo. Nie była jak niebo, które jest miejscem wychwalania Boga. Jak opisuje to chociażby Objawienie Jana.

I to powinno być też naszą motywacją, kiedy prosimy Boga o ratunek. Kiedy prosimy Go na przykład o uzdrowienie. Żebyśmy mogli Go za to wywyższać. Albo kiedy prosimy, żeby nas przy sobie zachował. Żebyśmy mogli wysławiać Go za zbawienie. I na ziemi. I w niebie. I na nowej ziemi i nowym niebie.

Wersety 7-8 to opis zmęczenia psalmisty:

| | |
|-------------|---|
| Psalm 6:7-8 | |
| 7 | Zmęczyłem się wzdychaniem moim, każdej nocy zraszam posłanie moje, łzami oblewam łożo moje. |
| 8 | Zamroczyło się zgryzotą oko moje, postarzało się z powodu wszystkich wrogów moich. |

Mocny obraz całkowitego przygnębienia Dawida. Jest totalnie zmęczony. Jest w takim stanie, że ciężko mu nawet wzdychać. A jest zmęczony, bo zamiast spać, wylewa łzy. Jego łóżko jest wręcz mokre od łez. Jego cierpienie produkuje morze łez.

A jeszcze dwa psalmy temu Dawid pisał, że spokojnie się kładzie i zasypia. To jak to jest z Jego zaufaniem do Boga? Różnica między tymi sytuacjami jest w tym, kto był powodem cierpienia Dawida. W poprzednich psalmach Dawid pisał o zagrożeniu ze strony swoich przeciwników. Bo zagrażał mu jego syn, Absalom. Zagrażali mu ludzie, którzy buntowali się przeciwko niemu w Izraelu. Ale wiedział, że ma oparcie w Bogu.

W Psalmie 6 Dawid doświadczał cierpienia z ręki Boga. Obawiał się, że Bóg karze go w swoim gniewie. W tym psalmie też widzimy przeciwników. Dawid mówi o nich w 8 wersecie. Ale w poprzednich psalmach widzieliśmy mocne przekonanie o tym, że Bóg jest przychylny. W tym psalmie widzimy, że Bóg był zwrócony przeciwko niemu. A przynajmniej tak to wyglądało z jego perspektywy. A skoro tak, to nie miał tego, co w innych sytuacjach dawało mu spokojny sen. Wydawało mu się, że jest w tym doświadczeniu sam.

I dlatego brakowało mu już sił na wrogów. Bo myślał o zagrożeniu z ich strony. A nie widział jeszcze ratunku u Boga. Dlatego był tak przygnębiony. I to odbierało mu siły. Bo wiedział, że sam nie da rady im się sprzeciwić. Ten stan był tak przygnębiający, że sprzyjał wręcz starzeniu. Tak jak czytamy, że postarzało się jego oko.

Jeśli nie będziemy widzieć ratunku u Boga, będziemy podobnie przygnębieni i zrozwaczeni. Dawid nie skupiał się w swojej rozpacz na tym, co posiada. Albo na tym, czego mu na ziemi brakuje. Nie to powinno prowadzić człowieka do rozpacz. Do rozpacz może prowadzić człowieka to, co jest przeciwieństwem prawdziwego szczęścia. Prawdziwym i największym szczęściem jest być blisko Boga. I dlatego największą tragedią jest być daleko od Niego. Bo nie ma innego źródła, w którym możemy znaleźć pokój. Nawet jeżeli powodem, dla którego odczuwamy niepokój, jest nasz grzech. Nawet jeżeli powodem niepokoju jest obawa przed Bożą dyscypliną. Przed tym, że Bóg nas ukarze.

Pan wysłuchał, odejdźcie nieprawci

I nagle w tej bezradności Dawida pojawia się śmiałość. Wersety od 9 do 11:

| | |
|--------------|---|
| Psalm 6:9-11 | |
| 9 | Odstąpcie ode mnie wszyscy czyniący nieprawość, gdyż Pan usłyszał głos płaczu mojego. |
| 10 | Wysłuchał Pan błaganie moje, przyjął Pan modlitwę moją. |
| 11 | Bardzo się zawstydzą i zatrwożą wszyscy wrogowie moi! Zawrócą i zawstydzą się w tej chwili! |

Mamy tu nagłą zmianę. Przed chwilą pisał, że jest zmęczony i zapłakany. Jego oczy starzały się z powodu wrogów. A teraz pisze z odwagą, żeby odeszli od niego wszyscy, którzy czynią nieprawość. Odgraża się, że będą zawstydzeni. Że teraz to oni się zatrwożą. Wcześniej to jego kości i dusza były zatrwożone. Teraz spotka to jego wrogów. Doświadczą tego nawet w większym wymiarze. Bo Dawid podkreślił to słowem „bardzo”.

Nastawienie Dawida zmieniło się przez to, że Bóg wysłuchał jego błagania. Że przyjął jego modlitwę. Niektórzy bibliści sugerują, że te ostatnie wersety zostały dopisane później. Już po tym, jak Bóg zainterweniował. Te sugestie biorą się z tego, że te wersety mocno odstają od wcześniejszej części psalmu. Ale Dawid nie pisze tu jeszcze o tym, że Bóg zrobił coś jego przeciwnikom. Zmiana nastawienia wynikała po prostu z tego, że Bóg go wysłuchał. Że przyjął jego modlitwę.

To częsty element w psalmach, w których psalmiści wyrażają swój lament. Takie psalmy kończą się często uwielbieniem Boga. Ale nie dlatego, że zmieniły się okoliczności. Tylko dlatego, że zmieniła się perspektywa psalmisty. Dlatego, że przypomniał sobie, jaki jest Bóg. Przypomniał sobie, co już uczynił. I jakie obietnice złożył.

A może lepiej powiedzieć, że Bóg mu o tym przypomniał. Że przyjął jego modlitwę. I pomógł mu zobaczyć, że Pan jest bliski tym, których serce jest złamane. Sam Dawid pisał tak w Psalmie 34. W psalmie, który powstał, kiedy Dawid uciekał przed Saulem. I kiedy udawał obłąkanego przed filistyńskim królem. Czyli jeszcze zanim Dawid został królem. W wersecie 5 mówi:

| | |
|--|--|
| Psalm 34:5 | |
| Szukałem Pana i odpowiedział mi, i uchronił mnie od wszystkich obaw moich. | |

Więc Dawid był już w takich sytuacjach i Bóg mu odpowiedział. Werset 7:

| |
|------------|
| Psalm 34:7 |
|------------|

| |
|---|
| Ten biedak wołał, a Pan słuchał i wybawił go z wszystkich ucisków jego. |
|---|

Czyli Pan udziela pomocy niezależnie od tego, czy jesteś biedny czy bogaty. Czy jesteś słaby czy mocny. Ważne jest właściwe nastawienie w modlitwie. Widzimy je w wersecie 19:

| |
|-------------|
| Psalm 34:19 |
|-------------|

| |
|--|
| Bliski jest Pan tym, których serce jest złamane, a wybawia utrapionych na duchu. |
|--|

Czasem do złamania serca potrzebna jest Boża dyscyplina. Bo inaczej człowiek nie zobaczy okropności swojego grzechu. I nie będzie go żałować. Ale Pan jest bliski tym, których serce jest złamane. Którzy rozumieją, że potrzebują oczyszczenia.

Taka perspektywa mogła pomóc Dawidowi zrozumieć, że Pan go wysłuchał. Ale pociechą dla nas nie jest tylko przykład Dawida. Nie jest tylko to, że Bóg go wysłuchał. Więc nas też może wysłuchać. Ostatecznie pociechę daje zwycięstwo osiągnięte przez Jezusa. Bo pamiętajmy, żeby szukać w psalmach tego, jak wskazują one na Chrystusa.

A znajdziemy w tym psalmie cienie tego, co działo się w życiu i śmierci Jezusa. Jezus utożsamiał się z taką udręką duszy w swoim cierpieniu. W Ewangelii Jana 12:27 powiedział:

| |
|----------------------|
| Ewangelia Jana 12:27 |
|----------------------|

| |
|---|
| Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. |
|---|

Jezus powiedział te słowa krótko po tryumfalnym wjeździe do Jerozolimy. Doświadczał trwogi i przygnębienia, bo wiedział, co czeka Go za kilka dni. A kiedy szedł modlić się do ogrodu Getsemane, powiedział uczniom: „*Smężna jest dusza moja aż do śmierci*”.

Była smężna, bo Jezus naprawdę musiał zmierzyć się z Bożym gniewem. Prosił, żeby Ojciec oddalił od Niego ten kielich. Ale nie było innego sposobu, żeby ocalić grzeszników. Jezus doświadczył tego, o co Dawid modlił się, żeby go nie spotkało. I Bóg powstrzymał przed Dawidem swój gniew, dlatego że nie powstrzymał go przed Jezusem. I dlatego może powstrzymać swój gniew przed każdym, kto zaufa Jezusowi. Kto zaufa, że to Jezus wziął na siebie ciężar naszych grzechów. I dzięki temu nie musimy już drzeć przed karą.

Wciąż możemy doświadczać przykrych konsekwencji naszych grzechów. Bóg może nas dyscyplinować, bo nas wychowuje. Ale nie ukarze nas w swojej zapalczywości. Jeżeli przeszliśmy drogę, którą przeszedł też Dawid. Czyli jeśli zasmuciliśmy się z powodu naszego grzechu. Jeżeli zrozumieliśmy, że zasługiwaliśmy na potępienie. Ale przyszliśmy do Boga ze skruszonym sercem. I ufnością, że Pan jest bliski tym, których serce jest złamane. A jest bliski, bo w osobie Jezusa wziął na siebie ciężar naszych win.

Jezusowi nie był też obcy płacz. Hebrajczyków 5:7:

| |
|------------------|
| Hebrajczyków 5:7 |
|------------------|

| |
|--|
| Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany; |
|--|

Jezus modlił się z łzami o to, żeby Bóg uratował Go od śmierci. W tym miejscu nie chodzi o ratunek od ukrzyżowania. Chodzi o wzbudzenie z martwych po śmierci. Bo czytamy, że dla bogobojności został wysłuchany.

Dwa wersety dalej czytamy, że stał się dla wszystkich sprawcą zbawienia wiecznego. Dzięki temu odmienił to, o czym mówi werset 6 Psalmu 6. Sprawił, że będziemy uwielbiać Boga również po naszej śmierci. Że będziemy to robić z wszystkimi świętymi, którzy ukończyli już swój ziemski bieg.

Ale w Psalmie 6 jest jeszcze jeden cień tego, co wydarzy się w życiu Jezusa. To słowa z wersetu 9: *„Odstąpcie ode mnie wszyscy czyniący nieprawość”*. Pamiętacie, kiedy i komu Jezus powie te słowa? Ewangelia Łukasza opisuje, że powie je tym, którzy będą poza Królestwem Bożym. Którzy będą pukać do jego bram. Będą mówić: *„jadaliśmy i piliśmy z Tobą, nauczałeś na naszych ulicach”*. Ewangelia Mateusza opisuje, że powie je tym, którzy będą mówić do Jezusa: *„Czy nie prorokowaliśmy w Twoim imieniu? Czy nie wypędzaliśmy demonów w Twoim imieniu? Czy nie czyniliśmy cudów w Twoim imieniu?”*. Możesz chodzić do kościoła. Możesz słuchać nauczania Bożego Słowa. Możesz nawet robić wielkie rzeczy rzekomo w imieniu Jezusa. Ale jeśli nie doświadczysz przemiany swojego życia. Jeśli nie doświadczasz upodobnienia do Jezusa w swoim życiu. Jezus odpowie słowami z Psalmu 6: *„Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość”*.

Jezus odrzuci wszystkich wrogów swojego Królestwa. Będą bardzo zawstyżeni i bardzo zatrwożeni. Ten sam Jezus przyjdzie z pomocą swoim uczniom, którzy cierpią w smutku i rozpacz.

Podsumowanie

Psalm 6 uczy nas, jak wołać do Boga w takim stanie. Kiedy brakuje nam duchowych sił. Kiedy nasza dusza jest udręczona. Szczególnie, kiedy zmagamy się z winą i obawiamy się Bożej odpowiedzi. Albo kiedy ponosimy już konsekwencje naszych grzechów. I wydaje nam się, że Bóg jest daleko i chce nas zniszczyć.

Zawsze możemy liczyć na Jego miłosierdzie. On wie, ile możemy znieść. On wie, jak długo możemy to znosić. Bo na pytanie „jak długo...?” odpowiedź brzmi „tak długo, jak to konieczne”. I tylko Bóg to wie. Ale nie jest głuchy na nasze wołanie. Nie jest ślepy na nasze ły. Nie jest obojętny.

Nie jest obojętny, bo posłał swojego Syna, żebyśmy nie musieli drzeć przed Jego gniewem. On przyniósł radość i pokój w miejsce smutki i trwogi. On sprawił, że będziemy wysławiać Boga nawet kiedy zabraknie nam już tchu. Amen.